Cena 1000 Mk. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 17.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 20.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 20.000 Mk.
Zagranicą . . . . 40.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 1000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1.500, w tekście m. 1.000
Nekrologi 1.500 mk. zwyczajne 800 mk.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI.
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 od 2—6 po poł.

№ 160 (7495) Czwartek, dnia 19 Lipca 1923 r. Rok XXXI

Niewiarygodne pogłoski.

„Nowa Reforma“ pisze:

Od jakiegoś czasu pojawiają się w prasie lewicowej alarmujące pogłoski, jakoby prawica szykowała się do zamachu stanu, w którym pozbywały się najpierw współpracownictwa Witosa i jego przyjaciół partyjnych, usunęła cywilnych i wojskowych stanowisk, wreszcie narzuciła nową ordnnację sejmową i na jej podstawie, przy wydatnem zastsowaniu środków terorystycznych, przeprowadziła wybory.

Trudno rozstrzygnąć, na czem opierają się te pogłoski, czy na jakichś znanych faktach lub wynurzeniach, czy też są one po prostu tylko przypuszczeniami, snutemi z ogólnych przesłanek. Prawdopodobniejszem jest to drugie. Dobre trzy czwarte Europy od lat znajdują się w położeniu — aby tak powiedzieć — „zamachowem“ tj. w sytuacji ciemnej, niepewnej, pogarszającej się z dnia na dzień, więc też i dostatecznie nieznośnej, aby pod jej wrażeniem legły się takie właśnie przypuszczenia, które dla jednych są obawą, dla drugich nadzieją...

Żyjemy w okresie rewolucji największej, jaką znają dzieje, zarówno co do liczby ludności, którą ona bezpośrednio objęła, jak pod względem głębokości przewrotu, który wywołuje. — Znudzone często oblicza posterunków policyjnych na ulicach miast i punktualności pociągów nie powinny nikogo łudzić, że rewolucja skończyła się, że już wracamy pospiesznie do dawnego, bardzo dawnego stanu, który — ino patrzeć — wróci do nas takisam, jaki był aż do bułki centowej włącznie, tylko bez tego wszystkiego, co ongiś dręczyło...

Otóż „tak dobrze jeszcze nima“ — jak mówią niektórzy panowie posłowie z obu skrzydeł naszego Sejmu. Rewolucja trwa. I będzie bardzo dobrze, jeżeli wnuki nasze pod koniec swego życia ujrzą jakiś jej koniec...

Każda rewolucja składa się z akcji i reakcji. Raz wzburzone fale wzdymają się kugórze, zalewają coraz dalsze przestrzenie i pokrywają sobą co zdawało się najmocniej urągać wszelkiemu zalewowi. Drugi raz znowu cofają się te fale nieraz poza te punkty, z których wyszły, pozostawiając za sobą szerokie, zamulone i opuszczone przestrzenie.

Okresy akcji rewolucyjnej są zwykle krótkie i pełne gwałtowności, okresy reakcji są z reguły znacznie dłuższe, ale u swojego wstępu szczególnie odznaczają się także gwałtownością. Częstokroć trwają one całe pokolenia, mimo to jednak nie mają cech trwałości.

Otóż w okres reakcji weszliśmy już stosunkowo dawno. Ogromna większość społeczeństwa jest do niej predysponowaną psychicznie, ponieważ pragnie spokoju już to dla użytkowania swoich zdobyczy, już to dla zabezpieczenia tego, coby mogło lub musiało paść ofiarą nowej fali rewolucyjnej. Gdyby więc decydowały o tem tylko same predyspozycje psychiczne, to reakcję i to bardzo skrajną, mielibyśmy już od dawna. Jeżeli jej nie mamy mimo to dotąd przynajmniej w tej skrajnej i ujętej w odpowiednie formy prawne postaci, to dlatego, ponieważ objektywne warunki nie sprzyjały dotąd jej rozwinięciu. Fatalne położenie finansowe państwa, które się z dnia na dzień pogarsza, ciężkie jego zagadnienia wewnętrzne, przedewszystkiem zaś ścisłe sąsiedztwo na przestrzeni tysiąca kilometrów, otwarte i czysto lineralnej granicy, z Rosją sowiecką: oto najważniejsze z motywów, dla których nie znajdowało się dotąd w Polsce stronnictwo lub grupa ludzi energicznych, któraby zdecydowała się w całej pełni wykorzystać reakcyjne predyspozycje społeczne samego społeczeństwa o których mówiliśmy przed chwilą.

Nawet bowiem najbardziej lekkomyślny i najbardziej zaślepiony człowiek musi zawahać się przed krokiem, którego następstwa w takich, jak wyliczyliśmy wyżej, warunkach, musiałyby być równie szybkie jak opłakane.

Zamach stanu musiałby oprzeć się na jakichś warstwach społecznych. W Polsce musiałby on dążyć do utrzymania w dobrym humorze masy chłopskiej, nie mógłby—drobne stosunkowo wyjątki pozostawiając na boku—rozdrażniać i tak rozdrażnionej i podnieconej inteligencji, musiałby z niezmierną delikatnością obchodzić się z armją. Gdy więc w stosunku do warstwy chłopskiej nie mógłby żadną miarą oznaczać odpowiedniego obciążenia jej daninami państwowemi ani ograniczenia w fruktyfikowaniu wielkiej konjunktury agrarnej, to w stosunku do inteligencji urzędniczej i armji musiałby być hojniejszym, niż był stan, który obalił. Byłoby to jednak koło zaczarowane jeszcze bardziej, niż obecnie, z którego wyjście byłoby tylko jedno—mianowicie jeszcze intensywniejszy druk papierowych pieniędzy. Ponieważ jednak pod tym względem już i obecne rządy zaszły dość daleko, przeto nawet krótkotrwały efekt, jaki na tej drodze jest możliwy do osiągnięcia, byłby dla zamachowców tylko bardzo mizernym i bezwartościowym. Ludzie bowiem przekonaliby się bardzo rychło, jeżeli się tego dotychczas jeszcze nie nauczyli, że otrzymując dodatki od dodatków i uzupełnienia jeszcze zanim wyjdą z kasy na ulicę, już cały dorobek swój tracą, równocześnie bowiem towary idą w górę w tempie jeszcze szybszem.

Istniejąca już obecnie w dostatecznie niepokojącym stopniu nihilizacja umysłów musiałaby się w krótkim czasie spotęgować niezmiernie. Liczba niezadowolonych osobiście, a nietylko teoretycznie, wzrastałaby z godziny na godzinę, wytwarzając atmosferę, w której bezskuteczne dotychczas ciśnienie naszego sąsiedztwa wschodniego zaczęłoby przybierać kształty coraz bardziej konkretne. W takich warunkach nawet oczekiwanych rezultatów. Przeciwnie, pogarszałyby się one w miarę wzrostu tej energji właśnie

Są to wszystko rzeczy tak proste i oczywiste, że nawet najbardziej prymitywny umysł musi to pojąć i bez trudu zrozumieć. Z programem naszej prawicy nie zgadzamy się w całym szeregu jego najbardziej zasadniczych i charakterystycznych punktów. Nie wynika jednak z tego, abyśmy mieli powód do odmawiania przywódcom tej prawicy tego najprostszego, najbardziej prymitywnego rozumu, który Anglik nazywa nie bez kozery—„końskim rozumem“. To zaś jest pewne, że przywódcy ci, jeżeli mają tylko ten właśnie najprostszy rozum, to rozumieją, że w obecnem wewnętrzn. i zewnętrznem położeniu państwa, szczególniej zaś przy takim, jak obecny stanie jego waluty, wszelkie zamachy i gwałty musiałyby tylko pogorszyć położenie, wywołując z konieczności skutki wprost nieobliczalne.

Dlatego nie wierzymy w pogłoski o żadnych szykujących się rzekomo zamachach. Jeszcze bowiem tegoby tylko brakowało....

TELEGRAMY.

Lipcowa sesja Sejmowa.

WARSZAWA 18, (tel. wł.). Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dn. 23 lipca popołudniu obejmuje:

1) Pierwsze czytanie ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30-go września 1923 r.

2) Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym.

3) Trzecie czytanie ustawy w przedmiocie upoważnienia zarządów gmin do czasowego zajmowania wszelkich lokali szkolnych w gminie na cele powszechnego nauczania.

4) Trzecie czytanie ustawy o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej.

5) Trzecie czytanie ustawy o opiece społecznej.

6) Sprawozdanie komisji Rolnej o senackich poprawkach do ustawy w przedmiocie upoważnienia osób, uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach, do czasowego dalszego ich użytkowania.

7) Sprawozdanie Komisji budżetowej i rolnej w przedmiocie ustawy o przyznaniu kredytu 10 miljardów marek na pomoc rolną w 1923 r.

9) Sprawozdanie Komisji budżetowej o ustawie w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojska.

Ustawa o podatku majątkowym jeszcze nie „uzgodniona"!

WARSZAWA 18, (tel. wł.). Wczoraj Komisja skarbowa miała — jak wiadomo—przystąpić do obrad nad nowym „uzgodnionym" projektem ustawy o podatku majątkowym. Tymczasem przewodniczący Komisji pos. Osiecki (Piast) zakomunikował, że stanowisko Rządu co do tego podatku nie jest jeszcze ustalone (sic!) i z tego powodu Rząd nie może jeszcze przedłożyć nowego projektu ustawy. Wobec tego oświadczenia większość Komisji postanowiła kontynuować obrady nad ustawą o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Projekt ustawy o podatku majątkowym ma być — jak obiecuje Rząd — uzgodniony do czwartku i wejść na porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Komisji, na którem Minister Linde przedstawi proponowane zmiany.

Sesja się przeciągnie.

WARSZAWA 18, (tel. wł.). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wbrew pierwotnym zamiarom, lipcowa sesja Sejmu przeciągnie się ponad tydzień.

Misja amerykańska.

WARSZAWA 18, (tel. wł.). Dn. 16 b. m bawiła w Warszawie misja amerykańska, złożona z ministra pracy Stanów Zjedn. p. Davisa, jego sekretarza p. Coka, oraz członka Kongresu i prezesa komisji rolnej p. Aswella. Misję przyjął między innymi Minister spraw zagraniczn. p. Seyda. Zadaniem misji było zbadanie naszych stosunków emigracyjnych.

Wielki strajk w zakładach żyrardowskich.

WARSZAWA 18. Dnia 16 bm. fabryki żyrardowskie zostały objęte generalnym strajkiem robotniczym. Tło strajku jest natury czysto ekonomicznej.

Zdrożeją koleje.

WARSZAWA 18. Na posiedzeniu komitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej, odbytem w sobotę, dnia 14 bm., uchwalono zalecić ministerjum kolei żelaznych podwyższenie taryfy osobowej o 33½% z ważnością od 1 sierpnia

Dla ulżenia ciężarów biedniejszej ludności komitet zalecił ministerjum rozważanie wprowadzenia 4 klasy przy niektórych pociągach, zwłaszcza kursujących na szlakach między większemi środowiskami przemysłowemi.

Dalej zalecił komitet ministerjum kolei żelaznych zbadać, czy wydatki na prowadzenie ruchu osobowego, zwłaszcza międzynarodowego i luksusowego, odpowiadają dochodom, z tego źródła płynącym i czy nie dałoby się osiągnąć w tym ruchu znaczniejszych oszczędność, bez istotnej ujmy dla podróżujących.

Co do taryfy towarowej, uchwalono zalecić ministerjum podwyższenie jej o 100 proc., z ważnością jednak nie wcześniejszą, jak od dn. 15 sierpnia br. Jedynie produkty naftowe, wywożone na eksport przez Gdańsk morzem, miałyby być wolne od tej podwyżki, a wywożone innemi drogami podlegać jedynie podwyżce 50 procent.

Dla węgla, który również wyjęty jest z tej podwyżki, ma być ustanowiona taryfa wyjątkowa.

Podatki płacić według kursu franka?

WARSZAWA 18. Jak nas informują, min. skarbu zamiast dotychczasowego miernika w złotych polskich wprowadził nowy miernik frank złoty, który zastosowano już w projekcie nowej ustawy o podatku dochodowym.

Gazety amerykańskie śmieją się z naszych chłopów.

CHICAGO 18. Dziennik „Polonia", wychodzący w Cleveland w Ameryce, pisze w numerze z dnia 26 czerwca:

Cała Rzeczpospolita zalana jest obecnie falszywemi dolarami. Jest to możliwe choćby z tego względu, że wśród chłopstwa panuje formalna psychoza kupowania dolarów i chowania ich dlatego też fałszywe dolary tylko sporadycznie są wykrywane. Ogromna ilość dolarów leży po skrzyniach i kufrach chłopskich.

W Łodzi schwytano zielony samochód.

ŁÓDŹ 18. W poniedziałek o godz. 4-ej po południu przy zbiegu ulic Przejazd i Piotrkowskiej policja zauważyła duży otwarty samochód pomalowany na kolor ciemno-zielony.

W samochodzie znajdowało się dwuch ludzi, elegancko ubranych, których zachowanie wydało się policji podejrzane.

Zarówno samochód jak i pasażerowie odpowiadali sygnalizowanym z Gniezna. Wobec tego policja dokonała aresztowania.

Aresztowanych wraz z samochodem odstawiono do policji śledczej. Jeden z pasażerów nazywa się Chmielewski.

Samochód ma na sobie numer 10.64.

Olbrzymi pożar.

SIEDLCE 17. Nocy wczorajszej mieszkańcy naszego miasta zostali zaalarmowani silnemi detonacjami. Jednocześnie rozległy się alarmy na trwogę.

Wzywano straż ogniową do pożaru. Była to godzina 2-ga po północy.

Jak się okazało płonęły magazyny 22-go pułku piechoty, mieszczące się na przedmieściu Rozkosz.

W magazynach ogarniętych przez ogień znajdowała się amunicja, co tłómaczy eksplozję, odzież wojskowa i broń.

Zuchwały napad bandycki.

SOSNOWIEC 18. Ogólne poruszenie w mieście wywołała wiadomość, że o godz. 9 rano, dokonano napadu bandyckiego na kasjera kopalni „Lilith" i zrabowano olbrzymią sumę pieniędzy.

Jak wykazało śledztwo pierwiastkowe, sprawa przedstawia się tak:

O godz. 7 i pół rano przez biuro urzędu wyżej wspomnianej kopalni przeszedł jakiś osobnik i usiadł na ławce przed sklepem, sąsiadującym z tymże biurem.

Pił on kilkakrotnie wodę sodową i pytał się o kasjera.

Około godz. 9 rano, kiedy kasjer, niosący pieniądze na dwutygodniową wypłatę dla robotników, znalazł się przed biurem urzędu kopalnianego osobnik ten zastąpił mu drogę i wymierzywszy z dwóch rewolwerów, zażądał oddania pieniędzy.

Napadnięty nietylko oddał posiadaną sumę, ale nawet i rewolwer.

Bandyta zbiegł bezkarnie.

Za węgłem gmachu, czekało na niego dwóch wspólników.

Bandyta zrabował 160 miljonów mk. Na szczęście kasjer rozpoczął już przed kilku dniami wypłaty, w przeciwnym bowiem razie łupem opryszka stała by się cała suma, należąca się robotnikom za dwutygodniową pracę, tj. 250 miljonów marek.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 18, (tel. wł.). Dolary—118000 Marki niem. — 0,52, Belgja — 5750, Paryż — 6900, Londyn — 118.000, Szwajcarja—20,650, Włochy — 5,100.

Jak się zakupuje metale szlachetne.

„Dziennik Narodowy" drukuje:

Czytamy w pismach wzmiankę o tem, że Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa płaci tyle, a tyle za rozmaite metale szlachetne w monetach. Biuletyn ten naprz. w dniu 29 zeszłego miesiąca kiedy dolar miał kurs urzędowy 103 tys. a frank szwajcarski 18,200 mk. przedstawiał się, jak następuje:

Za rubla złotego 49,107 mkp., za niemiecką markę złotą 22,739 mkp., za złotą koronę austr. 19,338 mkp., za dolara złotego 95,475 mkp., za franka zł. 18,418 mkp. Za rubla srebrnego 34,360 mkp., za markę srebrną 9,505 mkp., za franka srebrnego 7,970 mkp., za dolara srebrnego 45,930 mkp.

Każdego, kto ma najmniejsze pojęcie o kursach giełdowych, zastanawia przedewszystki em wyrażenie „kasa płaci". Czy to znaczy że chce płacić czy też ze istotnie płaci przy kupnie. Złoto i srebro zarówno w kruszcu czy przedmiocie, jak i w monecie są w handlu dozwolone, a zatem skarb, chcąc je naprawdę nabywać, musi płacić cenę rynkową. Tymczasem każdy wie, że w tym dniu kantory wymiany płaciły, powiedzmy, za rubla złotego nie 49,107, lecz 65,000 mkp., a sprzedawały z zyskiem. Jeszcze bardziej zastanawiające są ceny ofiarowane przez rząd za monety takich krajów, gdzie złoto i srebro w monecie nie przedstawia tylko wartość kruszcu lecz tyle jest warte, ile wskazuje stempel panstwowy. Naprzykład, w Rosji i Niemczech rubel, marka jako takie, warte są prawie nic, a zatem rubel i marka złota stanowią tylko wartość złota. Tymczasem w Ameryce i Szwajcarji, gdzie franki i dolar są wymienne dolar i frank złoty i srebrny nie mogą być mniej warte niz dolar papierowy. Rzeczywiście w handlu prywatnym dolary i franki w złocie i srebrze kosztują tylko mniej o drobnostkę z racji tego, że złota i srebra z Polski wywozić nie wolno, a zatem monety metalowe nie mogą służyć, jako dewizy.

Te całkiem fantastyczne kursa na monety metalowe chybiają celu nie licują z powagą skarbu. Jest bardzo pożądane, aby skarb zakupywał złoto i srebro, gdyz w ten sposób panstwo uzyska zapas potrzebny dla wprowadzenia faktycznego złotego. Ale niema takich naiwnych, którzy sprzedają skarbowi metale za pół ceny normalnej. Istotnie oddziały zakupu metali w PKKP. świecą pustkami i szkoda tylko wydatków na utrzymawanie odnośnych urzędników. Nie jest także stosowne, by skarb korzystał z nieświadomości niektórych ludzi, którzy czytając biuletyny urzędowe, mniemają, że taka jest istona cena rynkowa. Nie należy także zapominać, że z tych cen urzędowych korzystają częstokroć spekulanci. Gdy z monetą złotą zgłasza się naiwny, pokazuje mu się ceny urzędowe i odgrywa się nawet rolę dobrodzieja, dającego jeszcze więcej, niz sam rząd, po to, aby sprzedać te monety po cenie rynkowej. Te ceny fikcyjne są tedy tylko ułatwieniem dla spekulacji. Chcąc się przysłużyć zarówno skarbowi jak i społeczenstwu P. K. K. P. powinna kupować i sprzedawać po cenie rynkowej.

W szponach czrezwyczajki.

Wyszła niedawno książka, która zasługuje na rozpowszechnienie, stanowi bowiem dokument, piętnujący niezmytą hańbą rządy sowietów. Tytuł jej „W cieniu śmierci" (wydawn. Synów Niemiry). Jest to przesłane do Genewy sprawozdanie sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża o więzieniach bolszewickich w Kijowie, napisane ze wstrząsającą prawdą i prostotą. Przy czytaniu włosy powstają na głowie i mimowoli człowiek zadaje sobie pytanie, czy to możliwe, zeby takie okropności działy się w 20-ym wieku?. Tem większa przejmuje nas litość i zgroza, że między ofiarami czerezwyczajki dużo było Polaków. Byli tam profesorowie, adwokaci, ziemianie, studenci i studentki.

Jednem z głównych narzędzi władzy sowietów jest komisja nadzwyczajna, zwana „czerezwyczajką" Zupełny brak pojęć o prawie i sprawiedliwości, bezkarność katów i okrucienstwo — oto główne jej cechy. Sędziowie najczęściej są wykonawcami wyroków. „Naszem zadaniem jest wytępienie mieszczanstwa, jako klasy" — pisał Łotysz Latsis, jeden z filarów czerezwyczajki. Dowody winy były zbyteczne.

Po zajęciu Kijowa przez bolszewików, w lutym 1919 r., więzienia zaraz zapełniły się tysiącami ludzi. W domu, gdzie czerezwyczajka urzędowała, były obszerne piwnice i tam zabijano ofiary.; W całej dzielnicy słychać było ich krzyki i jęki. Czasami wykonywano wyroki na dziedzincu, albo w ogrodzie. Warunki zdrowotności w więzieniach były straszne: ciasnota, brud, brak światła, powietrza i wszelkich najniezbędniejszych wygód. Dodajmy do tego warunki moralne: niepewność losu, niemożność widywania krewnych, udręczenia przy śledztwie, obelgi i zniewagi, znęcanie się okrutnych i gburowatych dozorców, a przekonamy się, że życie więźniów było nieustającą męczarnią. Jedynym jasnym dla nich promieniem były odwiedziny Sióstr Czerwonego Krzyża, które prosiły o pozwolenie żywienia więźniów; bolszewicy zgodzili się na to, gdyż pozbywali się kłopotu karmienia ich.

Poświęcenie tych szlachetnych, odważnych kobiet było bez granic. Przyrządzały one i rozdawały żywność robiły lekarstwa, wieczorem zaś kiedy wyprowadzano na śmierć skazanców, towarzyszyły im

i niosły pociechę, albowiem nie pozwalano tym nieszczęśliwym wzywać kapłana. Nawet bolszewicy, którzy nie lękali się wcale sądu ludzkiego, a tem mniej Boskiego, okazywali siostrom duży szacunek.

Z małym wyjątkiem, do czerezwyczajki należeli ludzie ciemni, nieokrzesani, okrutni i w ogóle zwyrodniali. Prawie wszyscy byli sadystami i kokainistami, którzy dzielili swój czas między orgje i mordy. Podział rzeczy skazańców odbywał się w sposób szczególnie cyniczny. Przed wykonaniem wyroku kazano im rozbierać się, żeby odzież ich i obuwie nie uległy zniszczeniu.

Kto wpadł w szpony czerezwyczajki, stawał się niewolnikiem, bydlęciem, skazanym na wszelkie udręczenia fizyczne i moralne. Już pierwsze śledztwo dawało nieszczęsnym ofiarom przedsmak tortur, które je czekały; bito je okrutnie bez względu na wiek i płeć. W obecności pani Szalejew, artystki, Bogu ducha winnej, katowano 14-letnią jej córeczkę, żeby wydobyć od nich zeznania. Innym razem urzędnik zbił okrutnie 60-letnią p. Borowską przy jej córce. Staruszka z bólu straciła głowę i potwierdziła to wszystko, o co ją oskarżono, choć o niczem nie wiedziała. Starano się o to, żeby najbliżsi krewni byli świadkami cierpień ofiary. Niekiedy aresztowano całe rodziny, nie wyłączając matek z niemowlętami u piersi, matki zabijano, dzieci zaś zwracano krewnym.

Więźniów zamykano w piwnicach, pozbawionych okien i zalanych wodą, w której nieszczęśliwi musieli siedzieć, gdyż nie było stołków. Raz w szafie siostra zastała trzy osoby: starca, jego córkę i zięcia, ciężko pobitych. Czasami odbywały się egzekucje „próbne“:; więźniów prowadzono do piwnicy, kazano im rozbierać się i kłaść na ziemi. Po wykonaniu kilku wyroków, strzelano do pozostałych ofiar w ten sposób, żeby ich nie trafić, a potem siepacze wybuchali śmiechem i wołali:

Wstawajcie i ubierajcie się!

Jednym z najokrutniejszych członków czerezwyczajki był żyd Joffe, późniejszy dyplomata, wysyłany na różne konferencje. Inny ciemiężca, Michajłow, podczas nocy księżycowych wypędzał do ogrodu więźniów obnażonych do pasa i uganiał się za nimi z rewolwerem w ręku, strzelając do nich, jak do zwierzyny. Żyd, Izwoszczikow, za każdego zabitego dostawał kosztowny podarek; z 29-ciu prawników, których losem rozporządzał prawie wszystkich sam zamordował. Słynął też ze srogości i cynizmu żyd Sorin, naczelnik prowincjonalnej czerezwyczajki, w której służyło wielu żydów.

Adwokat Zółtkiewicz, Polak, uczciwy człowiek, został wysłany do obozu nad Dnieprem, kazano mu stać w wodzie podczas upałów, skutkiem czego skóra popękała mu na nogach;. ponieważ nie mógł chodzić, zaniesiono go na miejsce kaźni.

Naczelnikiem obozu był Sorokin, nieokrzesany gbur; nielubił on żydów, podobnie jak Latsis, który mawiał: że śród żydów jest 95 procent hultajów, ale pozostałe 5 proc. potrzebne jest władzom sowieckim.

Sorokin szczególnie pastwił się nad choremi kobietami wyższego stanu; zmuszano je do najcięższych i najobrzydliwszych robót, jakoto do czyszczenia ustępów, szorowania podłóg, zamiatania baraków. Studenci i studentki polskie, zakładnicy polscy z Odessy, przed śmiercią także byli używani do ciężkich robót, a między innemi kopali groby i myli piwnice, w których utworzyła się istna skorua krwi skrzepłej. Skazańców podczas największych upałów trzymano w więzieniu, w którem mogło pomieścić się najwyżej 200 ludzi, znajdowało się 1500.

Ostatniej nocy nastąpiła zbiorowa rzeź ofiar; ustawiono je nad brzegiem olbrzymiego dołu, w który wrzucono zarówno trupy, jak i rannych.

Męczarnie pierwszych chrześcijan, okrucienstwa Mongołów, okropności inkwizycji, zbrodnie rewolucji francuskiej — wszystko to jest drobnostką wobec potwornych czynów rządu sowietów w Rosji.

Z. SOKOŁOWSKA.

KRONIKA.

— Z RADY MINISTROW.

Rada ministrów pod przewodnictwem ministra W. R. i O. P. prof. dr. Głąbińskiego obradowała w sprawie projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych, wojska oraz w sprawie projektu ustawy o podatku majątkowym.

— ZJAZD LEGJONISTÓW.

Pod protektoratem Marszałka Peski Komendanta Józefa Piłsudskiego odbędzie się zjazd legjonistów we Lwowie w dniach 4, 5 i 6 sierpnia rb. z następującym programem:

Dnia 4 sierpnia: Przyjazd i uroczyste powitanie Komendanta Piłsudskiego, gości i uczestników zjazdu. Wieczorem o godz. 10 raut w salach Ratusza miejskiego.

Dnia 5 sierpnia: O godz. 10 rano Msza polowa na placu Cytadeli. O godz. 11 otwarcie zjazdu w salach Ratusza miejskiego i odczyt historyczno-wojskowy. O godz. 1 uroczysty obiad o godz. 4 złożenie wieńca na grobach „Obrońców Lwowa“. O godz. 8 uroczyste przedstawienie w teatrze Wielkim.

Dnia 6 sierpnia: O godz. 10 obrady zjazdu delegatów oddziałów. Tegoż dnia zamknięcie zjazdu.

— Z LOTERJI PANSTWOWEJ.

W 3-ej kldasie loterji Państwowej wygrały w kolekcie „Gazety Kaliskiej“ następujące N-ra 72234—40.000 mk., po 20,000 mk. N-ra 38045, 38054, 38067, 65439 i 72235.

— ZEBRANIE.

Przypominamy, że walne, nadzwyczajne zebranie Akademickiego Koła Kaliszan odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 4-ej w sali tow. „Rzemieślników Chrześcijańskich“ W razie braku quorum następne o godzinie 4½. Zarząd.

— ZAWIADOMIENIE.

Magistrat m. Kalisza niniejszym podaje do wiadomości, że dzieci szkół powszechnych miejskich zakwalifikowane przez lekarzy szkolnych na półkolonje letnie obowiązane są zebrać się w poniedziałek, dnia 23 lipca rb. punktualnie o godz. 6 wieczorem na boisku szkoły 17 marca.

— PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Akademickiego Koła Kaliszan składa niniejszem podziękowanie Magistratowi m. Kalisza za udzielenie Kołu w dn. 17 bm. subsydjum w wysokości mkp. 228.730.

— DESZCZ. Po dwutygodniowej suszy i spiekocie w nocy z wtorku na środę spadł deszcz który pada do chwili, gdy to piszemy. Deszcz ten spokojny i ciepły nader ożywczo wpłynie na roślinność, spragnioną wilgoci. Barometr w dalszym ciągu ma tendencję zniżkową.

— CENY OBUWIA w Kaliszu podskoczyły od wtorku blisko o 100 proc., wskutek czego kamasze fabryczne kosztują około 600.000 mk., czyli, że gdyby przeliczyć tę sumę na dolary (6 dolarów—12 rubli), to cena ta jest o wiele wyższą od przedwojennej, ponieważ wtedy fabryczne kamasze kosztowały 5 — 6 rubli.

— ZEBRANIE RYBACKIE organizacyjne Towarzystwa Rybackiego w Warszawie dla ziemi b. Królestwa Kongresowego, odbędzie się w dniu 29 lipca, niedziela, godz. 12 południe w Warszawie, przy ul. Czackiego 5, dom Stowarzyszenia Techników sala 4, proszeni są o przybycie rybacy, osoby i przedstawiciele korporacji, władz i towarzystw, interesujących się i zajmujących sprawami rybackiemi w kraju.

— ZMIANY W PODATKU MAJĄTKOWYM.

Zasadnicza zmiana poczyniona przez rząd w projekcie ustawy majątkowej dotyczy art. 1, który obecnie brzmi tak: „Na cele związane z naprawą skarbu Rzeczypospolitej będzie pobierane w ciągu lat pięciu poczynając od 1924 r. aż do końca 1928 r. w dziesięciu ratach półrocznych, jednorazowy podatek majątkowy, w ogólnej sumie równającej się wartości jednego miljarda franków złotych.

— Z EKRANU.

Kino-teatr Stylowy wyświetla obraz z czasów Ludwika 18-go pt. „Markiza“ z Clermont“. Nader interesująca treść, wspaniała wystawa oraz umiejętnie wykorzystane podłoże historyczne są poważnemi walorami tego obrazu.

Dziwić się tylko należy, że publiczność na sali można policzyć na palcach. Kino teatr Stylowy doborem obrazów winien sobie zdobyć uznanie naszej publiczności. Dlaczegoż tylko sensacyjno-awanturnicze obrazy, lub też przereklamowane „Szlagiery“ sezonu mają się cieszyć powodzeniem?

— KRADZIEŻE.

W dn. 17 bm. między godz. 10 a 12 w poł. nieznany sprawca skradł ze straganiku szewckiego Feliksa Urbańskiego podczas targu parę męskich chromowych butów wartości 450000 mk. Buty te poznała żona poszkodowanego pod stołem straganiarki chlebowej Marji Młyńskiej,, zamieszkałej przy ul. Towarowej Nr. 3, dokąd buty przyniosła nieznajoma kobieta. Dzięki Młyńskiej kobietę tę odszukano i zatrzymano. Jest to niejaka Marjanna Witkowska, lat 47, zamieszkała w Ostrowie.

W nocy z dn. 17 na 18 bm. z mieszkania zegarmistrza Mendla Dąba, przy ul. Podgórze Nr. 21 skradziono 24 zegarki, 2 lichtarze posrebrzane, 4 pary kamaszy oraz bieliznę na ogólną sumę 3,000,000 mk. Złoczyńcy dostali się do mieszkania przez okno. Sprawcy niewiadomi.

— POZAR.

W dniu 14 b.m. o godz. 12 w poł. we wsi Białej wybuchł wielki pożar, którego pastwą padły 4 domy mieszkalne, 2 stodoły i 1 obora, należące do gospodarzy Dziwinskiego, Wojtasa, Grzyba i sukces. Ign. Deski. W czasie pożaru uległa złamaniu prawej nogi wyżej kolana żona jednego z pogorzelców, Marjanna Wojta. Na ratunek przybyły straże ogniowe z Kakawy, Godziszewa, Stobienska, pożar jednak był tak silny, że niewiele tylko zdołano uratować od pastwy płomieni. Przyczyna pożaru niewiadoma.

— WYCIECZKA WIOŚLARZY.

Kaliskie T-wo Wioślarskie urządza w niedzielę wycieczkę z rodzinami do Kruszwicy i na jezioro Gopło. Wyjazd koleją w sobotę, 21-go lipca Zapisy przyjmowane są przez intendenta Tl-wa w klubie zimowym do piątku, 20 bm., włącznie. W celu otrzymania specjalnego wagonu uprasza się o wcześniejsze zapisy. Bliższe szczegóły co do terminu wycieczki będą jeszcze podane.

— BACZNOSC RZEMIESLNICY I KUPCY!

Wprowadzenie podatku obrotowego i dopłaty patentowej jest nowością, o której nie wszyscy płatnicy jeszcze wiedzą. Ponieważ jednak obowiązek nieuznaje nieznajomości ustawy, a tem samem powoduje płacenie dość wysokich kar, aby więc tego uniknąć Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijanskich (Piekarska 7) wraz z Kołem Starszych i Podstarszych zwołuje na czwartek 19 b.m. na godz. 7 wieczorem nadzwyczajne zebranie, na którem udzielać będzie wyjaśnień przedstawiciel Urzędu Skarbowego.

Ze względu na interes osobisty każdego rzemieślnika i kupca spodziewać się należy że wszyscy pośpieszą na to zebranie, aby dokładnie zapoznać się z obowiązkami płacenia w terminie nowych podatków.

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Kaliszu komunikuje:

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddział I. Sztabu Gen. L. 6000 de B. z dn. 25.6 1923 (D. O. K. Nr. 7 Szef Poboru L. dz. 1252 Pob. Tjn: I. z 11.7 1923) odbędzie się w dniach 19. 20, 21, 23 i 25 lipca 1923 r. dodatkowy przegląd wojskowo-lekarski, do którego stawić się mają:

a) wszyscy popisowi urodzeni w roku 1902, którzy z jakichkolwiek powodów do głównego przeglądu nie stanęli:

b) wszyscy popisowi, urodzeni w latach 1901, 1900 i 1899, którzy przy przeglądzie w roku poprzednim otrzymali odroczenie z art. 56 T. U.;

c) wszyscy popisowi urodzeni w latach 1901 1900 i 1899, którzy przy przeglądzie w poprzednim roku otrzymali odroczenie z art. 61, 62 T. U., a przed komisją przeglądową nie stawali i co do których komisja przeglądowa nie wydała orzeczenia o ich zdolności do służby wojskowej;

d) ci popisowi urodzeni w latach 1902, 1901 1900 i 1899, którzy przy przeglądzie głównym w dniach między 11 czerwca a 11 lipca 1923, zostali celem specjalistycznego badania wysłani do szpitali wojskowych, a następnie przed komisją przeglądową nie stawali.

Popisowi mają być wykąpani i zaopatrzeni w dowody osobiste z fotografjami.

Niestawiennictwo do obecnego dodatkowego przeglądu, jako ostatecznego, pociągnie za sobą przymusowe doprowadzenie i surowe ukaranie.

Komisja przeglądowa urzędować będzie każdodziennie od godziny 8-ej: dla miast i gmin powiatu Turek Kalisz w gmachu Starostwa w Kaliszu, dla miast i gmin powiatu Turek w lokalu wyznaczonym przez Starostwo w Turku.

Przegląd odbywać się będzie w następującym porządku:

W dniu 19 lipca 1923: popisowi z miasta Kalisza, których nazwiska rozpoczynają się od liter A do K., w dniu 20 lipca 1923 r.: popisowi z miasta Kalisza, których nazwiska rozpoczynają się od liter L do Z., w dniu 21 lipca 1923: popisowi z miast Błaszki i Stawiszyn, oraz z gmin Błaszki, Brudzew, Ceków, Godziesze, Iwanowice Koźminek, Kalisz, Kamień;

w dniu 23 lipca 1923: popisowi z gmin: Kościelec, Marchwacz, Ostrów Kaliski, Opatówek, Pamięcin, Staw, Strzałków, Tyniec, Zborów, Zbiersk, Żydów;

w dniu 25 lipca 1923 : popisowi z całego powiatu Turek.

Specjalne obwieszczenia rozlepiane nie będą.

PANKOWICZ podpułkownik
Komendant P. K. U. Kalisz.

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.